Ner 299. ROK 1844. WTOREK 31 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i wiąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	odzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 6, 609	— 4, 6	1, 31	Pn. Wschodni słaby	Pogoda	
30	2	5, 106	— 1, 2	1, 70	WPn. Wschodni ,,	,,	
	10	4, 869	+ 0, 1	1. 89	,, ,,	,,	Deszcz

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca Gazety Krakowskiej *uprasza Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się; albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdalej do d. 6 Stycznia 1845 r. *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Wiadomosci zagraniczne.

— *Petersburg* 16 *Grudnia.* —

Mianowany kawalerem orderu św. Anny 2 klassy, dyrektor kancellaryi Kommissyi do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego, radzca Stanu Przecławski, w nadgrodę odznaczonej gorliwością służby i prac pożytecznych, przez zwierzchność poświadczonych.

Gazeta Policyjna Petersburgska zawiera następne obwieszczenie: »Kowieński cywilny gubernator zawiadamiając, że niektóre prywatne osoby, wyjeżdżające z St. Petersburga do Królestwa Polskiego za samemi tylko pocztowemi biletami dawanemi do Kowna, a tam będąc zatrzymane na komorze celnej, żądają biletów na przejazd do Warszawy, wzywa do ogłoszenia o tem w Petersburgu i obowiązania kantorów dyliżansowych, iżby każdy jadący do Warszawy brał na przejazd do tego miasta prawem przepisane paszporta od władzy, od której zależy.«

Odebrano tu wiadomość o zaszłym w dniu 22 listopada zgonie xcia Alexandra, syna Mikołaja, Golicyna, rzeczywistego radzcy tajnego 1 klassy. Znakomity ten dygnitarz umarł mając lat 71 wieku, w dobrach swoich Hasir-Alexandryi w Krymie. Pochowany według ostatniej woli swojej, bez żadnej wystawy, w greckim monastyrze ś. Jerzego w Bałakławie.

— *Paryż* 15 *Grudnia* —

Xstwo Aumale mieszkają teraz w pawilonie Flory na dole; w tym samym pawilonie mieszka xżniczka Adelaida, na pierwszem piętrze xstwo Joinville; w pawilonie Marsan mieszkają król, xżę Nemours i xżna Orleans. Zaczyna już w Tuileryach zbywać na miejscu, i dla tego król zamyśla kazać przedsięwziąść nowe budowle i upiększenia wewnątrz pałacu.

Kilkunastu w Londynie przebywającym wychodźcom francuzkim, którzy podczas bytności króla w Anglii podali byli prośbę o ułaskawienie, posłano zawiadomienie, że bez obawy mogą powrócić do Francyi, gdyż władze otrzymały polecenie zostawienia ich na wolności. Później, jak słychać, ma nastąpić ogólna amnestya.

Jeden z dzienników twierdzi, że rząd każe rozbroić 20 okrętów, ale za to chce powiększyć liczbę kontradmirałów i wiceadmirałów, chociaż z 20 kontradmirałów zaledwie czwarta część, a z wiceadmirałów ani jeden nie jest użyty w służbie czynnej.

— *Dnia* 16 *Grudnia.* —

Traktat pokoju z Marokkiem, który od dawna inne dzienniki udzieliły, dopiero dziś przez *Monitora* w urzędowej formie jest ogłoszony.

Według statystycznych podań, Francya liczy w tej chwili 3.500 artystów dramatycznych, 2500 artystek, i 16,000 chórzystów, figurantów, suflerów, i biletów. Wszystkie te indywidua razem pobierają rocznie około 30 milionów fr., co w przecięciu na osobę przypada rocznie 1500 fr.; ale naturalnie ich płaca nie jest równa, gdyż wielu członków opery pobiera rocznie 10, 20, 30 do 40 tysięcy fr. Duprez nawet 80,000 fr.

P. Lamartine, który tu przybędzie na otwarcie izb, kazał swój pałac na nowo pysznie urządzić, i tej zimy będzie miał u siebie świetne salony, aby zbić wieści, jakie rozszerzono o nadwerężonym jego majątku.

Mówią o powszechnem zgromadzeniu, jakie tutejsi wydawcy książek mają zamiar odbyć, dla obmyślenia zaradczych środków przeciw stratom, jakiemi handlowi księgarskiemu zagraża coraz bardziéj szerząca się moda romansowych fuiletonów.

Mocny pożar wybuchł dziś po południu w kościele Sgo Eustahego, i w téj chwili przy odejściu poczty, nie jest jeszcze ugaszony, pomimo kilkogodzinnem usiłowaniu pompierów i licznych pomocników. Robotnicy pracujący przy nowych organach w wieczór z pokostem, mieli zpowodować ten pożar przez nieostrożność. Na nieszczęście wielkie pyszne organy, dopiero od kilku miesięcy postawione i najpiękniejsze dzieło tego rodzaju we Francyi stały się pastwą płomieni. Dotąd pożar ogranicza się na własnem ognisku.

— *Dnia* 17 *Grudnia.* —

Między ośmiu arabskiemi naczelnikami którzy teraz w Paryżu się znajdują, najbardziéj odznaczającym się jest sekretarz Abd-el-Kadera; Sid Bel-Charubi, jest on wysokiego wzrostu, uprzejmego postępowania, ma lat 50. Jego familia wraz z smalą Abd-el-Kadera wziętą została w niewolę i na wyspę St. Małgorzaty odesłaną, poczem Charubi stawił się sam jako jeniec i prosił o pozwolenie pozostania przy swojéj familii. Ale marszałek Bugeaud całéj familii udzielił wolność, i to zjednało tego naczelnika dla sprawy francuzów.

Rząd mexykański, jak donosi *Commerce*, udziela Francyi żądane zadosyć-uczynienie za złe obejście się z francuzem Fazierez. Kapitan Urnena, na ktorego rozkaz spełniono nadużycie został zdegradowany i na 10 lat do ciężkich robót skazany.

Kościół St. Eustachego, w którym wczoraj przez nieostrożność wzniecony był pożar, szczęśliwie jeszcze uratowany został, ale kosztowne organy wartości 300,000 fr. i niedawno kosztem 60,000 fr. powiększone, stały się pastwą płomieni. Przez spieszną i gorliwą pomoc udało się wstrzymać dalsze szerzenie się ognia, i następnie go ugaszono.

— *Londyn* 14 *Grudnia.* —

Królowa odbyła wczoraj w Windsor posiedzenie rady tajnéj.

Hrabiemu Dietrichstein, nowemu posłowi austryackiemu przy dworze tutejszym, towarzyszyć będzie, jako drugi adjunkt poselstwa, hrabia Potocki.

Xiążę Albert używa przyjemności ślizgania się na łyżwach po stawie loży wolnomularskiéj w Windsor.

— *Dnia* 16 *Grudnia.* —

Królowa w towarzystwie swego małżonka i swych dostojnych gości, zaszczyciła swojemi odwiedzinami znany klub Smithfield. Jest to od 47 lat istniejące towarzystwo wystawy zwierząt gospodarskich, które teraz pod kierunkiem hrabiego Spencer pierwsze osoby kraju w swem gronie liczy i corocznie o tym czasie publiczną wystawę zwierząt urządza. Liczba w ostatnich trzech latach wystawionych zwierząt, wynosiła w r. 1842. 4551 sztuk; w r. 1843, 4510; w r. 1844, 5713. Królowa i jéj dostojni towarzysze podziwiali wystawione egzemplarze, szczególniéj te, które nagrody pozyskały. Między innemi byk xcia Albrechta, który zakupiony został dla kuchni królewskiéj, ale go królowa odkupiła dla parku windsorskiego, aby go od rzezi zachować.

Onegdaj, przy przedstawieniu w teatrze Drurylane baletu *Powstanie w Seraju*, zdarzył się smutny przypadek; Mis Klara Webster, która przedstawiała jedną z Odalisek haremu, za bardzo sią zbliżyła w czasie sceny kąpieli w swych lekkich sukniach do transparentu gazem oświeconego, który przedstawiał wodę i zapaliła się. Wielkie powstało wzburzenie w teatrze, gdy postać w płomieniach biegała po scenie, i żaden ze współgrających nie śmiał do niéj się zbliżyć; aż dopiero jeden z posługaczy teatralnych rzucił się na nią, i swem ciałem ogień na niéj przygasił; ale młoda tancerka tak została popalona, że pomimo spiesznéj lekarskiéj pomocy wątpią o jéj życiu.

— *Konstantynopol* 27 *Listopada.* —

Organizacya policyi jest blizka ukończenia.

W jednym dzienniku francuzkim czytamy o Turcyi między innemi co następuje:

»Do ważnych odmian, zaszłych od niejakiego czasu w Turcyi, dodać należy rozkaz, aby w kazaomach i domach publicznych były wystawiane portrety Sułtana. Wiadomo, że islamizm zakazuje rysować, malować, lub wyrzynać obrazy ludzi albo zwierząt, i dla tege aż dotąd turcy nie zajmowali się temi gałęziami sztuk wyzwolonych. Większa część prawowiernych dotychczas słuchała tego zaprzeczania; sami tylko Sułtani stanowili wyjątek; ci bowiem zamawiali sobie portrety, powodowani dumą, ażeby swoje zajmujące, a częstokroć i bardzo interesujące rysy przekazać potomności. Pewny podróżny, który niedawno zwidził portę, zabrał wiadomość z jednym z wyższych urzędników Seraju, i z jego łaski udało mu się widzieć zbiór portretów monarchów tureckich, począwszy od Osmana I.

»Kollekcya ta znajduje się w niewielkim gabinecie na ten cel umyślnie poświęconym w mieszkaniu Sułtana. Portrety, olejno malowane, podklejane cienkim papierem, i oprawione przepysznie, składają księgę in 4to. Na pierwszéj stronnicy według zwyczaju wschodniego, wychwalają piękne przymioty, jakiemi się odznaczała familia Osmanów; potem następują portrety. Na osobnym papierze przy każdym są dołączone wiersze, w których się wyliczają piękne przymioty duszy i cnoty wyobrażonego monarchy. Takich pochwał nie znajdujemy tylko przy portretach Mahometa I, Osmana III., Mustafy III, Abdul-Hamida I, i Selima III, którzy ograniczyli się na skromnych swych imion podpisie. To dzieło wykonanem zostało przez chrześciańskich artystów, ponieważ turcy nie mają zręczności uczyć się zdejmować portretów.

»Wszystkie dzieła, z wyobrażeniami ludzi i zwierząt, znajdujące się w książnicy sułtańskiéj, w Konstantynopolu, przywiezionemi zostały z Persyi, któréj mieszkańcy nie z taką gorliwością jak turcy Sunity, wypełniają przepisy koranu. Tak, np. w bibliotece znajduje się znakomite dzieło Szah Name, historya dawnych Persyi monarchów, ich zwycięztw i dzieł bohaterskich, ozdobione rycinami w chińskim guście. Tam są także: starożytna historya z wyobrażeniami patryarchów i proroków, i dzieła opisujące rozszerzenie i postęp iślamizmu, z portretami Kalifow i innych najwyższych rządców. Nigdzie jednakże nie ma portretu Mahometa, i tam, gdzie chcą, lecz nie śmią wyobrazić tego proroka, zakrywają twarz jego skrzydłami otaczających aniołów, z poza których widać tylko wierzch zawoju i nogi. Dotychczas znajduje się jedno tylko naśladowanie tych ksiąg perskich, ktorych cena w Turcyi nadzwyczaj wysoka; jestto Rys historyi Indyj wschodnich, napisany i wydrukowany, za panowania Ahmeda III, przez renegata Ibrahima Effendi. Ta historya jest ozdobioną 12 rycinami, na których wystawiono ludzi i zwierzęta:

»Malarstwem najwięcéj zajmują się ormianie i Grecy, lecz ich dzieła nie noszą na sobie piętna wielkiego talentu, po części dla tego, iż w tak anti-artystycznem państwie nie widzą dobrych wzorów, a najwięcéj z téj przyczyny, że nie znajdują najmniejszéj zachęty. Malarzy muzułmańskich bardzo mało, i tych sztuka rozciąga się tylko do krajobrazów i rysunków architektonicznych, planów i t. p. Nie ma u nich ani wzmianki o kolorycie, o trafnem połączeniu światła z cieniem, lecz zamiast tego dokładają wszelkich starań, aby szkice były podobne do oryginału.

»Wykorzenienie, w niedawnych czasach, zastarzałych przesądów daje się czuć w Turcyi i pod względem malarstwa; miniatury już się nie poczytują za występek. Godna uwagi, iż nawet przedają mnóstwo małych litografowanych rycin.«

Rozmaitości.

HONOR HISZPAŃSKI.

Opowiadanie starego żołnierza

przez Ad. Am. Kosińskiego.

(Ciąg dalszy).

Jeszcze na ówczas hiszpanie nie uważali nas za najzaciętszych swych wrogów. Wojska pod rozkazami marszałka Moncey weszłe na swą ziemię, poczytywali za armię sprzymierzoną, a przeznaczoną do odebrania Gibraltaru, którego posiadanie przez Anglików, każdy dobrze myślący hiszpan brał za osobistą obelgę. Zajęcie nawet Portugalii, uskutecznione przed kilku miesiącami poprzednio, uważanem było za pomyślny wypadek dla katolickiéj monarchii, sądzono bowiem, że ów sąsiedni a zawistny tron, Marya Ludwika Jnfantka, w zamian za królestwo Etruryi otrzyma.

Zgromadzona zatem okoliczna szlachta i znakomitsi mieszkańcy Irunu przyjęli nas z żywą radością, i wykrzykami: Niech żyje cesarz Napoleon! i jego Roderyk Cyd, niezwyciężony i zawsze szczęśliwy marszałek Moncey, hiszpanie nieszczędzą tytułów i przydomków, zwłaszcza tym osobom, których się lękają lub od których jakich łask spodziewają się.

W zamku dostałem na kwaterę izdebkę, oknami wychodzącą na ogród; szczupła ona była, ciemna, niechludna, ale cóż robić? w czasie wojennym nie ma wyboru, a zawsze miléj między murami spoczywać, jak w szałasie na słomie lub w namiocie na gołéj ziemi. Zaaklimatyzowałem się więc do mego chwilowego pomieszkania, rozpostarłem się na tapczanie, zakurzpłem lulkę, i już drzymać zacząłem; -- gdy nagle szmer rozmowy, z za spuszczonéj żaluzyi okna, zwrocił moją uwagę.

Rozmawiającemi: byli jenerał i jego adjutant; ten mówił:

„Przyjmujesz tych cudzoziemców francuzów, przeklętych od Ojca Swiętego pogan w swym domu, jak gdyby oni naszéj Kastylii prawdziwemi przyjaciołmi byli. Per *Dio immortale!* Don Pedrze, to jest grzech, zbrodnia! przypomnij sobie, co mówił wczoraj na kazaniu bogobojny nasz predykator, ojciec Alvarez.“

„Ależ Don Manuelu! krew wielkiego jenerała Gonzalwa z Korduby w twoich żyłach płynąca, nazbyt cię daleko unosi; prawda to wielka, poczciwemu sercu nie miło w rodzinnym kraju widzieć francuzów, lecz dziwne są drogi Opatrzności pomysł, kto nas od Don Karlosa intryg dworskich, a co nadewszystko od xiękia Pokoju, nienawistnego Godoya, uwolnił.“

„Nie przynoszą korzyści dobrodziejstwa, nieprzyjazną ręką sypane; pomoc, którą Don Ferdynando nasz monarcha otrzymał, bodajby mu wyszła na dobre dotąd przecież nie ma tego nadziei. Anglicy naszą marynarkę zniszczyli, Indye buntują się, w kraju bezrząd, skarb wycieńczony, chodzą nawet pogłoski, że oba nasze królestwa w prowincyę francuzką zamienione być mają.“

„Nie, na Boga! Manuelu, to być nigdy nie może: nizko upadliśmy, jesteśmy osłabieni, wycieńczeni zbytkiem i złym zarządem, nie mamy floty, wojsko lądowe zniewieściałe, skarby, któremi nas Ameryka od trzech wieków zarzucała, jakby w otchłań ziemi przepadły; jednakże Manuelu, hiszpan jeszcze znajdzie dość ołowiu i żelaza na odparcie heretyka, coby nim pragnął zawładnąć, góry nasze wysokie, wąwozy strome i głębokie, garstka walecznych łatwo w nich da odpór tysiącom wrogów. I ja klnę ci się, na me siwe włosy przysięgam, chociaż wiekiem i chorobą osłabiony, ostatnim wtedy w obronie świętych praw, staréj naszej Kastylii, nie byłbym.“

„Znam jenerale twą duszę i serce, wiem że pomimo długiego w nowym Babilonie pobytu. hiszpanem i chrześcianinem bez skazy zostałeś; lecz przecie po co te nadzwyczajne honory, francuzkiemu dowódcy i jego oficerom czynione? Czyliż ci ich Bóg i rodacy za grzech, a przynajmniéj za ciężką winę nie poczytują? Błagam cię jenerale, pomyśl co czynisz.“

„Co czynię, robię wszystko z szczerego przekonania, i w czystości duszy. Tak bądź pewny Manuelu; dopóki nie przekonam się o występnych Napoleona zamysłach, widzieć w nim będę wielkiego człowieka, a jego oficerów przyjmować będę z otwartemi ramionami, jako najlepszych przy-

ciol i dob roczynców. Lecz dość tych rozpraw, czekają na mnie w zamku, dojrzeć potrzeba, aby bal był świetny godny hiszpańskiego jenerała i granda. [*D. c. n.*]

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 30 do dnia 31 Grudnia.

Męciński Konstanty, König Jan, Gierowski Felicyan Zaborowski Antoni, Niemierycz Marya, Przybyłko Ludwik, Lewińska Wincentyna, Sołowiewicz Serna, Frelich Jan ob., Krzeczowski Józef Orłowski Xawery, z Polski; -- Mejzner Józef Storek Oskar z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Bajer Konstanty ob. z żoną Heleną, Kryszka Antoni i Gustaw bracia; do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 6914.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do Publicznej wiadomości, że papier stemplowany z dotychczasowemi znakami wodnemi r. 1844 wyrażającemi, tylko po koniec b. r. 1844 ważność swą mieć będzie, nadal zaś to jest od dnia 1 Stycznia 1845 r. z nowemi znakami wodnemi r. 1845 wyrażającemi, w używanie wprowadzonym zostanie; przeto ktokolwiek po dniu ostatnim b. m posiadać jeszcze będzie papier stemplowany niezużyty, mający znaki wodne z r. 1844, winien takowy u Rendanta stempla wymienić na inny z znakiem wodnym r. 1845 najpóźnéj do d. 15 Stycznia 1845 r. po tym bowiem terminie wymiana miejsca mieć nie będzie, a papier stemplowany z znakiem wodnym r. 1844 tylko jako prosty, czyli niestęplowany uważany będzie. Rozporządzenie to dla upowszechnienia, także przez Dziennik Rządowy i *Gazetę Krakowską* ogłoszoném zostaje.

Kraków d. 10 Grudnia 1844 r.

Senator Prezydujący
J. Księżarski.
(3r.) Sekr. F. *Girtler.*

Nro 6715.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art 12 Ust. Zwierzch. hyp. wzywa mających prawo do spadku po ś. p. Janie Wieland w $\frac{3}{4}$ części kamienicy N. 261 w Gminie II M. Krakowa, realność N. 204/5 w Gm. VIII., oraz ruchomości, tudzież do spadku po Anieli Urszuli Wieland z $\frac{1}{4}$ części kamienicy N. 261 w Gminie II. M. Krakowa składających się, pozostałego, aby w terminie miesięcy trzech z dowodami do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającéj się Maryi Wieland siostrze zmarłego, przyznanym zostanie.

Kraków d. 6 Grudnia 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
Miętuszewski.
(3r.) *Lasocki* Sekr.

Nro 7223.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa prawo mających do kwoty złp. 30 gr. 7. w massie Józefa Bisztyga w Depozycie sądowym znajdujących się, aby z dowodami prawa i h do massy zwyż powołanéj wykazać zdolnemi wprzeciągu trzech miesięcy zgłosili się pod rygorem wprowadzenia Skarbu Publicznego w posiadanie

Kraków d. 19 Grudnia 1844 r.

Sędzia Prezydujący
Miętuszewski
(2r.) Sekr *Lasocki*

Nro 6286.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa wierzycieli Franciszka i Zuzanny Sapalskich lub prawo ich mających, aby się w przeciągu 3 miesięcy po odbiór kwoty złp. 76 gr. 21 w Depozycie Sądowym znajdującéj się, ze stósownemi dowodami do Trybunału zgłosili pod rygorem wprowadzenia Skarbu Publicznego w posiadanie takowéj.

Kraków d. 28 Listopada 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Pareński.*
(3r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro. 7136.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa sukcessorów Franciszka Jaczewskiego w dniu 2 sierpnia r. b zmarłego, aby po odbiór kwoty złp. 449 gr. 20 z sprzedaży ruchomości po tymże pozostałych, pochodzącéj, i w depozycie Sądowym znajdującéj się, w przeciągu miesięcy trzech z stosownemi dowodami do Trybunału zgłosili się, pod rygorem wprowadzenia skarbu publicznego, w posiadanie tejże kwoty.

Kraków d. 11 Grudnia1844 r.

Sędzia Prezydujący
J. Pareński.
(2r.) Sekr. *Lasocki.*

Z dniem dzisiejszym kończy się prenumerata kwartalna na Gazetę Krakowską.